

Zwrot w opinii angielskiej.

Stara demokracja zachodnio-europejska z trudem pojmuję, że wewnętrzne rewolucje, które głęboko wstrząsnęły i odnowiły doktryny i metody rządzenia w Rosji, we Włoszech, w Niemczech i Stanach Zjednoczonych — lista ich rośnie — zmieniały również radykalnie warunki polityki zewnętrznej i wzajemnych stosunków narodów.

Dyktatury i oligarchie, które je stworzyły i na których się opierały, są zmuszone rozmawiać z masami, przyciągać je obrzydliwymi i uczynnymi manifestacjami, które rozwijają w nich poczucie związku z władzą i wolą władzy.

Zwracając się one do rozsądku mas, lecz do uczuć i namiętności; wszystko się odbywa tak jakby chodziło o przeszkodzenie im w myśleniu, przez wciąganie masy w stan entuzjazmu i wibracji zbiorowej, która przybiera charakter prawie religijny. Są to zjawiska, które psychologia tłumów oddawna badała, ale nigdy nie miała tak pełnego praktycznego zastosowania.

Przyglądając się temu zbliska możemy to nazwać formą demokracji bezpośredniej; po zniszczeniu szczebla parlamentarnego powstaje bezpośredni kontakt między szefem i masą. Wówczas gdy głowa i jego wierni sami decydują i działają, tłumy, dzięki telegrafii bez drutu, są bezpośrednio zapytywane przez swych mistrzów i mają złudzenie uczestnictwa bezpośredniego w akcji. Czy to złudzenie jest silniejsze, niż u „ludów” zachodnich, które się czują suwerenami, oddając od czasu do czasu głos do urny? Niewątpliwie, ale jest też niebezpieczne dla sąsiadów. Bo z jednej strony, jeżeli głęboki instykt tłumy jest pokójowy, to jednak uczucia jego są wystawione na działanie nieustającej propagandy, wciągającej w ruch, któremu się oprzeć nie może, i w końcu ci, co go rozpatuli, sami przestają nad nim panować.

Z drugiej strony bywa, że mistrzowie władzy znajdują jedyne wyjście z sytuacji w awanturach i katastrofach. Manifestacje takie, jak kongres w Norymberdze, gdzie miljon rozfanatyzowanych widzów przyjmował defiladę 200.000 hitlerowców, nie mogą nie zaważyć na szalach pokoju. Coż z osiadczeń pokojowych, głoszących urbi et orbi, gdy „pacyfści” czynią wszystko, aby wojna stała się nieuniknioną? Rasizm naukowo absurdalny odpowiada potrzebę psychologicznej. Trzeba koniecznie wierzyć, że rasa niemiecka jest czysta, by mieć prawo wyobrazić sobie, że musi ona być rasą „mistrzów”, przeznaczoną do rządzenia narodami niższymi. Rasizm jest narzędziem ofensywy i zdobyczy.

Z temi zjawiskami zupełnie nowymi należałoby dzisiaj zestawić zagadnienie redukcji zbrojeń, które jest w tej chwili przedmiotem narad między rządami. I tu należy stwierdzić z uznaniem, że naogół opinia angielska całkowicie zrozumiała ten nowy punkt widzenia problemu rozbrojenia. M. Garvin w „Observer” długo i stale dotychczas zwalczający tezy francuskie i nawołujący do rewizji traktatów, wykazał z mocą ostatecznie w swym artykule, który wywarł wielkie wrażenie w opinii angielskiej, jak sytuacja uległa zmianie od 1932 roku i jakie nowe rozwiązanie narzuca się rządowi pokojowym, a zwłaszcza Anglii i Francji. „Czas przyszedł, pisze autor, by mówić szczerze. Pokój może być uratowany prawie napewno przez mocne postanowienie utrzymania go i przez odpowiednią kombinację sił do tego celu stworzonych. Nic innego nie uratuje go”. M. Garvin analizuje następnie ducha hitleryzmu w stosunku do zagadnień międzynarodowych i stwierdza: „w tem tkwi niebezpieczeństwo dla Europy i dla cywilizacji zachodniej. I nie nie powstrzyma wcielenia w czyn doktryny dzikiej nauki, jeżeli nie powstanie drugą, łącząca kombinacja sił, połączonych i ożywionych wiarą w pokój. Na szczęście są oznaki tworzenia się podobnej koalicji. Francja nie zbroi się; nie może się rozbroić; nikt z nas nie może się rozbroić, dopóki hitleryzm nie przestanie głosić piekielnych ideałów wojny dla wojny, póki nie zacznie dawać ręką rozumnego postępowania”. Albo państwa zachodnie, oparte o Stany Zjednoczone uchwalą projekt kontroli zbrojeń z sankcjami, a wówczas jest mało prawdopodobne, by go Niemcy przyjęły, albo projekt będzie niewystarczający a przez to niebezpieczny. Zapewne upadek konferencji w Genewie miałby skutki godne pożalowania — posłużyłby Niemcom za pretekst do przyspieszenia swego uzbrojenia, nie to byłoby o wiele mniej niebezpieczne niż polowicze rozwiązanie kwestii.

L. P.

Z prasy.

Zbyt gorliwi.

Wczoraj ubocznie w artykule wstępnym poruszyliśmy zlekka sprawę łączenia przez zbyt gorliwą prasę sanacyjną powodzenia pożyczki wewnętrznej z kwestią zaufania do rządu. Sprawą tą zajął się między innymi p. B. K. w „Kurjerze Warszawskim”. Stwierdza on przede wszystkim, że złą przysługę wyrażają pożyczki ci, którzy ją łączą z jakimkolwiek stanowiskiem wobec rządu, a dalej zaznacza:

To samo da się powiedzieć o tych, którzy z dobrowolnej pożyczki robili już jawnie i manifestacyjnie przysusową, między innymi w ten sposób, że sporządzali jakieś listy proskrypcyjne. Ludzie tego pokroju nie uprzyjamniają sobie, że wezwania rządu do społeczeństwa może nie być jednorazowe, że mogą przyjść inne potrzeby i jeszcze i że obywatela, nauczonego doświadczeniem, zmiana woda i oblać może różne warianty nacisku pseudo-państwowego.

Jak daleko zaś publicyści pewnego autoramentu ujmą się posunąć w tendencjach politycznej, zaświadczyć może wystąpienie innego organu sanacyjnego, który z przypadkowej zapewne zbieżności chronologicznej „trzech faktów”: wyroku sądu najwyższego w sprawie brzeskiej, rewji kawalerskiej ku czci Sobieskiego w Krakowie i sukcesu pożyczki wyciągają wniosek o rzekome „identyfikowaniu się” większości społeczeństwa „z obozem państwowym”. Milczenie wobec wyroku sądowego; entuzjazm dla armii; tak znaczne zasilanie skarbu pożyczką przez obywateli — oto są „trzy fakty”.

Stuznie p. B. K. zapytuje: Czy chcieli, w konsekwencji aby obywateli, który nie pragnie być zaliczany do adherentów obcego obozu politycznego, inną zajmował postawę wobec wyroków sądowych, żeby ochłódł w objawach swego przywiązania do własnego wojska, żeby nie wykazywał takiej skwapliwosci w subskrybowaniu pożyczki państwowej? Czy o taki skutek chodzi tym publicystycznym gorliwcom?

Jeszcze o dobrowolności.

Do jakiego absurdum dochodziły poczynania tych gorliwców doskonale ilustruje zamieszczona w „Robotniku” treść ogłoszenia, wychwyconego przez szklarnię Rejcha i S-ka w Zawierciu skierowana do robotników:

„OGŁOSZENIE.

Na skutek wywieszonego obwieszczenia Komitetu Pożyczki Narodowej i wyjąsnień ze strony Zarządu Dyrekcji, że o bowiązkach każdego obywatela jest przyjęte z pomocą Państwu i zapisane na udział w Pożyczce Narodowej. Niniejszym dyrekcja wyzywa wszystkich pracujących, a w szczególności zarabiających ponad dwa złote dziennie (!) aby bezwzględnie w dniu 25 września zapisać się na udział w Pożyczce Narodowej w sumie mniej więcej połowy zarobku miesięcznego i o ile któkolwiek z pracujących, zarabiających ponad określono sumę nie weźmie udziału w Pożyczce Narodowej będzie zapisany na specjalną listę i jako nieoświadczony obywatel Państwa, będzie zawsze przez dyrekcję odpowiedzialny we wszystkich sprawach traktowany.”

„Robotnik” zapytuje, czy „może być coś bardziej... dobrowolnego”.

Dekrety.

Stało się już obowiązującym wyznaczam, że w październiku, gdy się zbliża termin zwołania ciał ustawo-

dawczych, rozpoczyna się gorączkowe przygotowanie dekretów.

Słusznie zwraca uwagę „ABC”, że

Pełnomocnictwa obowiązują wprawdzie od końca marca, a zatem siódmy już miesiąc, jednakże dotąd czyniono z nich użycie niewielki i ministerstwa odkładały ostateczne opracowanie projektów w różnych sprawach nawet uważanych za najpilniejsze, bo „nialy jeszcze czas”. Dopiero teraz nastalo periculum in mora: trzeba przecież powypychać w świat wszystkie projektowane dekryty, choćby w ostatnim dniu przed zwołaniem sesji parlamentarnej.

Dawniej tak właśnie miały pracować sejmy, w których nieraz nad drobnymi stosunkowo sprawami tyle czasu schodziło, że pod koniec sesji ustalano „na urząd” nawet rzeczy bardzo ważne, nie mogące już dłużej czekać. Ale to było w tych osławionych czasach „partynictwa”, które obecnie zostało usunięte. Ba — nawet tak doskonałe zmechanizowany aparat ustawodawczy, jak teraźniejszy Sejm i Senat, jeszcze uznane zostały za niedoskonałe, tedy dla większego „usprawnienia” oddano rządowi prawo dekretowania ustaw bez parlamentu.

Trzeba atoli przyznać, że usprawnienie to nie wygląda budująco.

Jedyną jego cechą charakterystyczną jest tylko dbanie o to, by sprawa została załatwiona przed normalną sesją ustawodawczą — tak, jak gdyby było to jakimś niedziejaniem, gdyby, skoro tak długo można było czekać, odłożono rzecz jeszcze na miesiąc i przeprowadzono przez publiczne obrady izb prawodawczych.

Tak np. jeszcze w lecie postanowiono wprowadzenie nowych podatków na różnicę akcje interwencyjne, ale przeszły tylko, ceny spadły, jak nigdy dotąd, a dekrety ciągle jeszcze nie były. Dopiero teraz ukazuje się z gwałtownym pośpiechem, bo „parlament „ante portas”. A byłoby przecież chyba o wiele lepiej, gdyby te sprawy, tak wiele wywołujące rozbieżnych opinii, można było choćby przedyskutować w właściwym forum.

Podobno i sprawy, związane z ostatnią pożyczką państwową, mają być także załatwione w drodze dekretowania.

W szczególności dotyczy to pytania, czy podwyższyć sumę emisyjną do wysokości faktycznej subskrypcji i na co użyć wpływów.

Jeśli tak będzie i jeśli pożyczka w całości zostanie przeznaczona na pokrywanie miesięcznych deficytów aż do przyszłej jesieni, to nasuwa się pytanie: po co istnieje w takim razie Sejm i Senat?

Pożyczka i starożytność.

Ciekawość uwagi z powodu ogłoszonej przez rząd pożyczki „dobrowolnej” znajdujemy w piśmie „Filomata” poświęconem szerzeniu wiedzy o starożytności.

„Starożytni pożyczek nie znali: prócz regularnych danin dochodowych nakładano tam w razie potrzeby daniny nadzwyczajne, co w rodzaju podatku majątkowego, wgl. kontrybucji; w czasie upadku dochodów regularnych podatków, daniny nadzwyczajne stały się perjodyczną ilustracją według której liczone lata, tak w Rzymie, jak i u innych państw, tak w czasach Constantina indictio.”

Obecna pożyczka „jest niewiadomą repristinacją form życiowych starożytności i podobną do indictio, do wyznaczenia każdemu obywatelowi z urzędu, ile ma on wnieść do wspólnej wysiłku”.

Czy to pochwała, czy złośliwość?

O napad na pocztę w Truskawcu.

SAMBOR (Pat). Na czwartkowej rozprawie w procesie o napad na pocztę w Truskawcu świadek Teodor Manasterski, szofer, zeznaje, że w chwili napadu na pocztę stał na ulicy w odległości 100 kroków od poczty. Napastników było 5 lub 6. Jeden z nich podczas ucieczki, przebiegając koło Manasterskiego, strzelił z rewolweru w górę. Na pytanie, dlaczego w śledztwie Manasterski zeznał, że osobnik od strzelał do niego, świadek odpowiedział: „Obawiałem się, że władze będą ścigać mnie, lub podejrzewać o współudział w zamachu, ponieważ jestem Ukraińcem i znajdowałem się w pobliżu miejsca napadu. A żeby wykryć tego rodzaju podejrzenie zeznałem, że strzelał do mnie”.

Sw. Hanikówna widziała, jak 5 osób przebiegło ulicę i jak jedna z nich strzeliła do szofera. Następnie skonfrontowano świadka Hanikównę z szoferem Manasterskim, który oświadcza ponownie, że przebiegający koło niego napastnik strzelał w górę, a nie do niego. Odnosi się wrażenie, że szofer chce zatuszować sprawę strzeżenia przez uciekającego napastnika do bezbronných ludzi.

Świadek Sachnik, robotnik, zeznaje bardzo mętnie i ogólnikowo, a nawet sprzecznie z zeznaniami, złożonymi w śledztwie. Prokurator zgłasza wniosek o zaprzysiężenie go. Trybunał zaprzysięga Sachnika.

Głos katolickiego pisma rusko-ukraińskiego.

W związku z procesem w Samborze o zamordowanie s. p. posta Hołówki, tygodnik katolicki kół rusko-ukraińskich „Meta” z 8-go bm. ogłasza uwagi takiej treści:

„Ponure obrzydliwy dramat samborskiog ziewają się w jeden wstrętny obraz upodlenia ludzkiego. Nigdy jeszcze obywateli nie miał okazji przekonania się, do jakiego zepsucia stoczyła się ukraińska organizacja nielegalna, która nieopodzielnie i bez zastrzeżeń opowiadała dusze i serca młodzieży ukraińskiej. Proces samborski wykrył niewybawialny w dziejach ruchów rewolucyjnych fakt sprowadzenia konspiracji rewolucyjnej przy pomocy 20-letnich konfidantów. Proces ujawnił aż 5 nazwisk uczniów i studentów, którzy z równą łatwotą robili rewolucję i oddawali się na służbę policji. Przy innej taktyce obrony, która dążącog uwaga była za właściwą ciągnąć za język świadków, wysokich urzędników policyjnych, zwolnionych od tajemnicy urzędowej, możnaby było dowiedzieć się więcej takich nazwisk.

Jest to zawiśnięciem naturalnem, że O. U. N., jak każda nielegalna organizacja, opowiadana została przez konfidantów. Chodzi o wyciągnięcie nauki na przyszłość. Społeczeństwo winno zrozumieć, że rewolucji nie można robić za wszelką cenę,

choćaby przy pomocy uczniów gimnazjalnych. Do rewolucji trzeba było iść tylko gotowych do poświęceń, lecz przedewszystkiem charakterem. Trzech czynników brakowało podziemiu ukraińskiemu: rozumowi politycznemu, podstawi moralnych i odpowiedniej warstwy społecznej, któryby rewolucję narodową traktowała jako swoją sprawę społeczną. Idąc po linii najmniejszego oporu, podziemie objęło młodzież i zgangronowało ją. W wyniku wśród najbardziej czynnych jednostek z młodzieży zatarło się po jakimś satanizmie, który płodził zarówno konfidantów, jak i agitatorów przeciwko kościołowi ukraińskiemu. Dekadacja etyczna idzie krok w krok z dekadacją polityczną.

Klasykiem przykładem uzależnienia wystąpienia podziemia ukraińskiego od ukrytych rezerwyerów jest zabójstwo Hołówki. Najfatalniejszym skutkiem dekadacji politycznej było wciągnięcie całego ukraińskiego ruchu na nacjonalistyczny w podziemie. Narod toczy się ku katastrofie, popychany i przez anonimowych autorów ulotek i biuletynów, rozpowieszczonych wśród młodzieży, szczególnie wiejskiej, oraz przywódców ukraińskiego ruchu nielegalnego, który w swym organie urzędowym z miesiąca lipca — sierpnia (aluzja do „Rozbudowy Nacji”) biorą w obronę Azefa ukraińskiego.

POLSKA A CZECHOSŁOWACJA.

Solidarność Polski i Czechosłowacji na terenie Genewy. — Konieczność współpracy Polski i Czechosłowacji. — Poważny głos organu czechosłowackiego premiera.

Czesko-słowacka Półurzędowa Agencja prasowa „Ceps” komunikuje nam:

Ostatnie wypadki na terenie Genewy, wystąpienie niemieckiego delegata Kellera i zgodna odpowiedź ministra Raczynskiego i ministra dr-a Benesa znowu potwierdziły wspólność interesów Polski i Czechosłowacji. Wprawdzie obecnie chodziło tylko o mniejszości narodowe, ale ileż to razy znajdowały się na forum międzynarodowym sprawy, w obronie których zgodne wystąpienie Polski i Czechosłowacji jest koniecznością. Kwestia współpracy czechosłowacko-polskiej obecnie żywo omawiana jest w czechosłowackim społeczeństwie a prasa czechosłowacka poświęca jej wiele uwagi. Ostatnio sprawą zajmują się genewski korespondent „Venkova”, organu najsilniejszego stronnictwa czechosłowackiego, republikańskiej partji rolniczej, której czołowym przywódcą jest dzisiejszy premier J. Malypetr. Artykuł napisany jest pod wrażeniem ostatnich wystąpień dr. Benesa i ministra Raczynskiego na terenie Ligi Narodów.

Polska i Czechosłowacja — pisze genewski korespondent „Venkova” — współpracują w wielu kwestiach w Lidze Narodów, w Międzynarodowym Biurze Pracy i innych instytucjach międzynarodowych. Prace i zgodne zapatrywania dowiodły zgodności interesów dyplomatycznych i dlatego też delegacje obu państw występują zgodnie. Pakt lo-carneński i pakt o potępieniu wojny — pomijając dalsze umowy międzynarodowe zbliżyły Polskę i Czechosłowację na terenie międzynarodowym. Polska i Czechosłowacja —

pisze dalej „Venkov” — jako członkowie Ligi Narodów korzystają z gwarancji nietykalności swych granic. Artykuł 10 Paktu Ligi Narodów zobowiązuje Niemcy do respektowania suwerenności Polski i Czechosłowacji. Jakiegokolwiek naruszenie tego podstawowego prawa spowodowałoby w następstwie konflikt międzynarodowy z wszystkimi konsekwencjami, bowiem na wypadek niezawinionego ataku, oba państwa znalazłyby szereg sprzymierzeńców. Dokąd istnieje genewska organizacja, Niemcy irytowane są na użdzie moralnym, prawnym i wojennym sankcjami. Dlatego też oba państwa w Genewie bronią otwarcie interesów Ligi Narodów na wszystkich polach zwłaszcza na polu rozbrojenia, na którym Poiacy uczynili szczególny krok, występując projektem moralnego rozbrojenia, a temsamem projektem utrwalenia pokoju.

Polakom zawdzięczać należy, że z ich inicjatywy w roku 1927 uchwalona została rezolucja, popierana gorąco przez Czechosłowację, w której wypowiedzenie wojny uważa się za zbrodnię międzynarodową.

Dalej korespondent genewski „Venkova” wskazuje na konieczność wspólnego przeciwdziałania dążeniem rewizjonistycznym, poczem mówi o konieczności współpracy tych państw słowiańskich na polu kulturalnym i gospodarczym. „W godzinie niebezpieczeństwa granice Polski a może i granice Czechosłowacji byłyby pierwszym celem polityki gwałtu. Zgoda polsko-czechosłowacka — kończy „Venkov” — może w odpowiednim czasie przygotować grunt dla wspólnej obrony przed atakiem”.

Niezwykła propozycja podatnika.

Zamiast pieniędzy oddaje cenne obrazy. (Telefonom od własnego korespondenta.)

WARSZAWA. Ministerstwo skarbu w najbliższym czasie ma rozstrzygnąć bardzo ciekawą i symptomatyczną sprawę. Pewien większy właściciel ziemski z okolic Lwowa, nie mogąc opłacić zaległych podatków, zaproponował oddanie skarbowi państwa 40 obrazów starej szkoły zachodniej, któreby były umieszczone w muzeum. Kwestja, jak załatwić sprawę ministerstwo, budzi duże zainteresowanie.

Odsłonięcie portretu Pułaskiego.

NOWY YORK. (Pat). W przepelnionej sali Nowojorskiego Twa Historycznego odbyła się uroczystość odsłonięcia portretu Pułaskiego, ofiarowanego temu towarzystwu przez Pułaski Military Club, do którego należą oficerowie armji amerykańskiej pochodzenia polskiego. Obraz pędzla artysty Dunsmore'a zakupił znany milioner Zabriski,

zawsze szczerzy w popieraniu spraw polskich. Rodzina Zabriskich (zapewne Zaborowski lub Zborowski) przybyła do Ameryki w XVII wieku z Holandji. Po odcybie historycznym o Pułaskim konsul generalny Marchlewski udekorował Zabriskiego krzyżem oficerskim orderu Polonia Restituta.

AMERYKAŃSKA LIGA NARODÓW.

MEXICO CITY (Pat). Rząd republiki Salwador wystąpił z projektem utworzenia własnej Ligi Narodów na kontynencie amerykańskim oraz własnego trybunału sprawie-

dlwości międzynarodowej. Rząd Salwadoru zgłosił formalny wniosek w tej sprawie na porządek obrad kongresu Pan-Amerykańskiego.

Rokowania o długi wojenne.

Tezy brytyjskie.

LONDYN. (Pat). Wiadomości z Ameryki stwierdzają, że pełnomocnik brytyjski, przedstawiając przy rozpoczęciu rokowań w sprawie długów wojennych brytyjski punkt widzenia wysunął następujące tezy: 1) Obecne radykalne zmiany wszechświatowych warunków gospodarczych nie były przewidywane przy zawieraniu układów. 2) Długi wojenne, jakie zaciągnęła Wielka Brytania nie posiadały charakteru handlowego, lecz były koniecznością i pozwoliły Wielkiej Brytanji odegrać rolę, jaka jej wypadła podczas wojny światowej. 3) Pożyczki wojenne użyte były na zakup materiału wojennego, nie

miwały przeto trwałej, ciągłej wartości, jako kapitał. 4) Taryfy celne, wprowadzone w Ameryce uniemożliwiły spłaty w towarach, oganiczając przeto techniczne możliwości transferu. Twierdzą, że Wielka Brytania zamierza zaproponować Ameryce spłacenie ryczałtowej sumy, która równałaby się części kapitału, pozostałej do spłacenia. Wynosiłoby to 200 milionów funtów w złocie. Tę sumę Wielka Brytania gotowa byłaby zapłacić. „Daily Telegraph” słusznie jednak wywodzi, że tego rodzaju propozycja wymaga uprzedniej stabilizacji funta i dolara.

8 osób spłonęło w katastrofie samolotu.

NOWY JORK. (Pat). Samolot należący do t-wo lotniczego utrzymującego komunikację powietrzną między Nowym Jorkiem a Chicago z

niewyjaśnionych dotychczas przyczyn spadł i spłonął w pobliżu miejscowości Chesterton. 7-miu pasażerów wraz z pilotem zginęło.

Żywcem pogrzebani.

TEGUTIGALPA (Honduras). (Pat) We wsi Apolopi zostało żywcem pogrzebanych 19 osób pod wierzgorem, które się obsunęło po huraganie i u-

lewnych deszczach. Burze, które w ostatnich czasach nawiedziły Honduras w szeregu miejscowości spowodowały powódzie.

Zjawisko kosmiczne.

WARSZAWA. Pat. — Obserwatorjum astronomiczne uniwersytetu warszawskiego komunikuje, że wieczorem 9 paźdz. student astronomji (Uniwersytetu Warszawskiego) Rzewnicki zaobserwował w Warszawie obfity rój jasných meteorów, promieniujących ponad północno-zachodnią częścią nieba z gwiazdozbioru Smoka. Największe nasilenie roju — 100 meteorów w ciągu 7 godzin — miało miejsce po godzinie 21. Były to szczytki perjodycznej komety 1933 C., okrążającej słońce raz na 6,6 lat. Ziemia w nocy 10 paźdz. przecięła orbitę komety. Głowa komety przeszła przez ten punkt drogi ziemskiej w połowie lipca r.b. i znajduje się obecnie w odległości półtora jednostek astronomicznych

Wojewoda tarnopolski.

WARSZAWA. (Pat). Z dniem 10 października i. b. ustąpił wojewoda tarnopolski p. Kazimierz Moczyński. Stanowisko wojewody tarnopolskiego powierzono zostało plk. dypl. Arturowi Muraszewskemu.

„Walka” słabnie.

Organ B. B. S. p. Jaworowski, „Walka” od połowy września wychodzi już nie jako dziennik, ale jako tygodnik. Fakt ten nie zwrócił niczyjej uwagi. Widocznie w sferach sanacyjnych uznano, że socjaliści już nie są rządowi potrzebni. Obecnie moda jest na rządowych hitlerowców.

Ułgi dla dzieci ofiar wojny.

Ministerjum W. R. i O. P. zapowiedziało wydanie okólnika o przyznaniu dzieciom ofiar wojny przyjmowania do szkół państwowych tych samych warunków, jakie mają dzieci urzędników państwowych.

SZKICE I OBRAZKI.

PILNE!

Dnia dzisiejszego otrzymuje rano dużą kopertę urzędową z czerwonym nadrukiem „B. Pilne”. Hm! myślę sobie — co to być może? Rozrywam i czytam: „Ponieważ pan w przeciągu dni trzech nie zastosował się do zarządzeń sanitarnych, wyzywa się pana natychmiast do zadostoczynienia § 16 rozdział I/a/42/72248”. Bardzo pilne!

— Ziel — powiadam sobie. Czegoś o demnie chcą, ale nie wiem co i dlaczego. Patrzę dalej, jest dopisek — „O wykonaniu zameldowania zameldować do dnia 10 b. m.” U... u... źle. Dzisiaj już dwunasty. Idę więc do urzędu, patrzę... na okienku napis „Informacja”

Pokazuję papier. Urzędnik pyta: — Czy już wykonano? — Nie. — Dlaczego? — Bo nie wiem co? — W takim razie niech pan idzie do okienka 27.

Idę. Papier pokazuje. — Czy wykonano? — Proszę pana, nie wykonano, bo nie wiem, o co chodzi. — Papier dostałem z napisem b. pilne, ale co to wszystko znaczy — pojęcia nie mam. — Ach, pan pojęcia niema, więc niech pan przyjdzie jutro i zgłosi się do okienka 31.

Dziękuję — przyjdę! Dnia następnego idę do wskazanego okienka... — Dzieńdobry. Ja tu z tym piśmiem... — Ach! d. brzo, no i co? — No nic, bo nie wiem, o co chodzi... — Teraz to pan nie wie, ale przed władzami to pan potrafił ukrywać. Czy pan wie, że mógł pan całą swoją rodzinę, całą dzielnicę wytruci... — Nie wiem... — No, to niech pan idzie do urzędującego weterynarza pokój Nr. 117.

— POCO? — On pana objaśni. Weterynarza nie zostałem. Idę dnia następnego. — Panie doktorze, ja tu z tym piśmiem... — Acha — wiem — slyszalem. Otóż pan musi wiedzieć, że różnica przejawia się u obiektu chorego zwykle silnym pragnieniem, lekką gorączką. Ale, ale, czy pan gorączkę mierzył? — Nie. — A widzi pan, to źle... — Więc lekką gorączką, następnie coś w okolicy brzucha powstają... — Ależ ja... — To nic nie szkodzi. Powstają czerwone plamy. Wtedy zaczyna się rozwój choroby. W miśniach... — Ależ... — To nic nie szkodzi... W miśniach zbierają się kolonie bakterji i zaczyna się rozkład. I świnia zdechła! — Pan ma obraz, mój panie. — Ciekawym dlaczego? W zeszłym tygodniu mieliśmy takich sto wypadków. Zwykle w jesieni... Ciele chlewy wymierają... — O czym pan mówi?! — No, o chorobie pańskiego wiepra. — Jakiego wiepra?! — Którego badałem i kazalem zapać, a którego pan zabił i chciał mięso rozsprzedać. — Ja zabiłem?! — No, tak. I zapać trzeba bardzo przedko, bo to zaziłowe... — Ja żadnej świnii nie mam. — Skandal! Weterynarz biegnie do kancelarii, z kancelarii do referenta... — Dostał pan list z napisem b. pilne? — Dostałem! — To dlaczego pan świnii nie zakupie? — Bo jej nie mam... Pismo skierowano omyłkowo pod złym adresem.

Dziś dano mi na obiad wieprzowinę. Nie jadłem, po obiedzie czytam gazetę... „Na Łosówce zatrzyli się trzy rodziny świąskim mięsem zetrutem różycą”. A ja mieszkam na Belmoście przeciw... M. Junosza.

Komisaryczne rzędy?

Po nowym roku spodziewają się nominacji komisarzy w magistracie warszawskim. Wybory do nowej rady miałyby się odbyć najdalej 1 lipca 1934 r. Osoba kandydata na komisarza jest jeszcze nie wyznaczona.

Nicowanie

budgetów samorządowych. Jak było do przewidzenia, preliminarze budżetowe naszych samorządów na 1933-34 r. mimo uprzednio już poczynionych oszczędności, szybko stały się nierealne, gdyż cały szereg pozycji skutkiem niedopisania wpływów, okazał się zawodny. W związku z tem powstała konieczność ponownego przerobienia preliminarzy, co, zdaje się, niewiele może i z uwagi na dalszy spadek dochodów, w niedługim czasie znowu trzeba będzie niecować.

Miasta nasze z racji dużego zadłużenia znajdują się w specjalnie ciężkich warunkach i o tem, aby mogły regulować swe zobowiązania pożyczkowe, niema mowy to też przy modyfikowaniu preliminarzy, przedewszystkiem te sprawy brane są pod uwagę, co nie przeszkadza, iż samorządy nasze przechodzą na etat, czyli utrzymanie Funduszu Pracy i gdyby instytucja ta nie dała pieniędzy na roboty publiczne, to już w roku bieżącym panowałaby w miastach naszych kompletna cisza. W związku z tem nasuwa się pytanie, czy w tych warunkach jest celowe istnienie samorządów, które dawno niemi być przestały i czy nie lepiej byłoby utworzyć w miastach naszych oddziały, lub t. zw. po polsku ekspozytury Funduszu Pracy,

Sala do wynajęcia na odczyty i zebrania Orzeszkowej 11 od 11—3 i od 4—8 wiecz.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

KRONIKA.

Zawieszenie komunikacji lotniczej.

Wstrzymanie został ruch lotniczy na linii Wilno—Ryga—Talin. Również z dniem 1 listopada r. b. zostanie wstrzymany ruch pasażerski i pocztowy lotniczy na linii Wilno—Warszawa.

Wznowienie komunikacji lotniczej na linii Warszawa—Wilno—Ryga—Talin nastąpi w drugiej połowie kwietnia r. przyszłego.

Linja lotnicza Wilno—Ryga—Talin w b. r. cieszyła się dość dużą frekwencją pasażerów oraz znaczną ilością towarów i poczty.

Wiekse natomiast ożywienie panowało na linii Wilno—Warszawa. Samolotami „Lot” przeleciało około 800 osób, przyczem przewieziono towarów i poczty wagi przeszło 15 tys. kg.

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyzuruja następujące apteki:

Suka, Augustowskiego — ul. Kijowska Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemiecka Nr. 23 (telef. 3-29) i Rostkowski — ul. Kalwaryjska Nr. 31, Wysokiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie na przedmieściach, prócz Śnipek.

WIADOMOSCI KOŚCIELNE.

Powrót J. E. Arcybiskupa Jąbrzykowskiego. Dziś o godz. 7 min. 50 rano przybywa do naszego miasta z Rzymu J. E. ks. Arcybiskup-Metropolita Jąbrzykowski. Powitanie Arcypasterza odbędzie się w sali recepcyjnej na dworcu osobowym, na które przybędą: kapituła, duchowieństwo, przedsta-wiciele organizacji religijnych i władze Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej na czele z p. prezesem dr. Niżyńskim.

Propaganda święta Chrystusa-Króla. Archidiecezjalny Instytut Akcji Katolickiej zakończył wczoraj rozsyłanie nalepek i ulotek, propagujących święto Chrystusa-Króla. Wspomniane druki przesłane zostały do wszystkich parafii w archidiecezji wileńskiej.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

Osobiste. W dniu wczorajszym w drodze do Warszawy bawił w Wilnie minister pełnomocny Rzeczypospolitej przy rządzie lotewskim w Rydze p. Beczkowicz. Bawił również w Wilnie wojewoda nowogródzki dr. Swiderski.

SPRAWY MIEJSKIE.

Lipówka otrzyma wodę Ponieważ przedmieście Lipówka pozbawione jest dotychczas wody, gdyż jedyna studnia artezyjska, zbudowana przed kilku laty przez Magistrat, nie działa, a studni zwykłych kopać w tej dzielnicy nie można, gdyż woda jest tam na wielkiej głębokości, Magistrat postanowił ustawić samoczną pompę, która wydobędzie wodę ze studni artezyjskiej. Koszt robót wyniesie około 7 tys. zł. Roboty podjęte będą niezwłocznie. (z)

Z MIASTA.

Porządkowanie terenu po III Targach Północnych. Już znikony został ostatni pawilon, który znajdował się w ogrodzie po Bernardyńskim, jako pozostałość po III Targach Północnych.

Roboty nad uporządkowaniem terenu wkrótce zostaną zakończone. Pozostaje tylko do uporządkowania teren, gdzie znajdował się pawilon inżynierski.

Ilość zbraków wzrosła. W ciągu ubiegłego miesiąca ilość zbraków i włóczków na terenie naszego miasta zwiększyła się o 16 osób.

SADY.

Przybijanie wezwań sądownych na drzwiach. Miarodajne władze opracowały nową instrukcję o doręczeniu wezwań sądowych. Instrukcja ta poleca w razie niemożności doręczenia wezwania odbiorcy, jego domownikom, lub sąsiadom, przybijania do drzwi wezwania.

SPRAWY SANITARNE.

Choroby zakaźne na terenie Wilna. Podług notowań miejscowych władz sanitarnych na terenie Wilna w ciągu ubiegłego tygodnia chorowało na choroby zakaźne 73 osoby. M. in. zanotowano następujące zakażenia: na tyfus brzuszny 2 (tyfus plamisty 3; Gruźlica 14 (w tym 2 zgony). Więcej niż połowa chorujących zasiała na płoniec (szkarlatynę), która obecnie w Wilnie rozprzestrzeniła się na obszarze całego miasta.

Zasłabnięcia na szkarlatynę występują od kilku tygodni w Wilnie. W tym czasie zauważalne jest zwiększenie wypadków zasłabnięć na płoniec (szkarlatynę). Obecnie już choroba przybrała na terenie naszego miasta rozmiary epidemiczne.

W tym czasie w Wilnie występują również wypadki i dotyczą je ostatniego 7-mio dniowego okresu.

Tak naprz. w ciągu ubiegłego tygodnia na terenie Wilna jest przeszło 300 przypadków zasłabnięć na płoniec (szkarlatynę). Obecnie już choroba przybrała na terenie naszego miasta rozmiary epidemiczne.

SPRAWY SZKOLNE.

Zebrań koła b. wychowanków S.S. Nazaretanek odbędzie się w niedzielę 15 b. m. o godz. 4 pp. w sali szkoły. Ze względu na projektowane w listopadzie zjazd kół b. wychowanków Nazaretu obecność wszystkich członków konieczna. Wobec absolutnej konieczności Nazaretu nie może być przybycie.

Przed alarmem lotniczo-gazowym. Jak się należy zachować?

Wczoraj w Starostwie grodzkiem odbyła się konferencja prasowa, na której p. starosta Kowalski udzielił szeregu ważnych informacji w sprawie zapowiedzianych na następny tydzień ćwiczeń przeciwgazowych.

P. Starosta stwierdził przede wszystkim, iż po pierwszej panice nastąpiło znaczne uspokojenie w mieście. Szerzone fantastyczne pogłoski zaczęły ustępować zdrowemu rozsądkowi.

Już dziś nikt nie wierzy, aby alarm lotniczy miał spowodować jakieś ofiary. „Ranni” będą markowanymi, jak dzieje się w teatrze, gdy udaje się gre przed grą właściwą. Znaczek na piersiach dany przechodniowi będzie oznaczał zatrucie i przytem lub łoszeniem i t. p. Takich „rannych” widziała już Warszawa i Białystok.

Nie należy jednak lekceważyć samych ataków gazowych. Nieopatrzone zbliżenie się do wybuchających petard może zdrowie ciekawych narazić na szwank.

Należy więc natychmiast na alarm syren, który dany będzie z elektrowni miejskiej, z dzwonnicy św. Jana i przez posiłkowe alarmy kolei i fabryk, udać się do domów lub schronów, urządzonych w odległości 100 metrów od siebie. W czasie alarmu należy bezwzględnie podporządkować się wskazówkom straży obywatelskiej i udać się tam, gdzie członek tej straży wskaże.

W godzinach wieczornych należy przygotować się na przerwanie światła elektrowni w dniach 18 lub 19 b. m. i zaopatrzyć się w świece.

Mieszkania i domy, korzystające z gazu świetlnego, powinny zamknąć kran i nie manipulować nim, gdyż może to wskutek nieostrożności spowodować nieszczęśliwy wypadek.

Dalej bardzo ważną rzeczą będzie zasłonięcie okien, aby światło nie przedostawało się niktyleko na ulicę, lecz również na podwórza. Od należytego zasłonięcia okien zależy będzie powodzenie alarmu lotniczego. Trzeba pamiętać, że w

czasie wojny niezasłonięte okna mogą być narażone na ostrzelanie przez żołnierzy a lokatorzy aresztowani pod zarzutem współdziałania z nieprzyjacielem.

Ponieważ aeropłany rzucać będą w czasie wojny bomby zapalające domy, obecnie w czasie alarmu lotniczego rzucać będą z aeropłanów świece dymne na domy, a stráže ogniowe ochotnicze nieść będą pomoc. Organizacja straży ochotniczych jest w pełnym toku.

Przed rozpoczęciem się alarmu lotniczego Starostwo grodzkie rozplakatuje specjalne afisze czerwone pod tytułem „Baczność!” Ludność otrzyma w nich ostatnie wskazówki.

Wogóle należy zaznaczyć, że wyniki alarmu lotniczego zależą od stopnia dyscypliny ludności. Jeżeli ludność zachowa się karnie, z całym zrozumieniem powagi sytuacji, alarm lotniczy przejdzie pomyślnie i nikogo nie narazi na nieprzyjemności.

W czasie ćwiczeń ludność musi z całym spokojem odnieść się do rozwijającej się akcji. Najmniejsze zdenerwowanie nikomu pożytku nie przyniesie, natomiast utrudni tylko pracę kierownikom ćwiczeń. Każdy musi pamiętać, że nalepszą rękąjmią bezpieczeństwa jest ściśle wykonywanie zarządzeń władz i wskazówek powołanych instytucji (jak LOPP, PCK i t. d.).

W związku z tem nie należy dawać posłuchu rozsiewanym pogłoskom i przynajmniej a bezpodstawnym informacjom. Chociaż „pantoflowa poczta” zwykle jest poinformowana o wszystkim najlepiej, jednak w tym wypadku bezpieczniej jest oprzeć się na oficjalnych informacjach i urzędowych obwieszczeniach. Trzeba też zaznaczyć, iż w takich okolicznościach nierzadko może zerwać na ludzkim zdenerwowaniu zła wola czynników odpowiedzialnych. Jedyną więc radą przeciwko zamętowi jest spokojne, świadome istoty rzeczy — nie ulegające potrojnemu wpływom, zachowanie się ludności.

Tempo.

Wszystko dzisiaj dzieje się pod hasłem wzmożonej szybkości.

Cała niemal historia czasów powojennych jest jednym wielkim, szalonym wyścigiem, gdzie o zwycięstwie decyduje nieraz sekundy i ułamki sekund. Szybkie tempo rozstrzyga o powodzeniu wszędzie, nie tylko na boisku sportowym, nie tylko w rekordach lotniczych, ale w gwałtownych przemianach politycznych, ekonomicznych, w życiu gospodarczym, w każdym napieciu woli, w każdym ludzkim pragnieniu, w zamierze, w każdej realizacji marzenia i tęsknoty. I dlatego psychika ludzi współczesnych jest psychiką ludzi żyjących.

Być może, iż w tem gorączkowym tempie spala się nasz system nerwowy, być może, nie umiemy już wyzyskać wszystkich do dna, pociągając urokami fascynującej nowości; być może, nie umiemy przetrwać spokojnie doznanych wrażeń, ale zato posiadamy poczucie tego niespokojnego i gwałtownego rytmu, który stwarza zadowolenie pełne nieustającego podniecenia. Płyniemy na fali, która toczy się warkotem wśród zmienności zadziwiającej i pochłaniającej całą naszą uwagę. A zresztą pocóż filozofować? Już i tak inaczej żyć nie umiemy.

Przystosowanie się tedy do nowoczesnego rytmu życia jest rzeczą słuszną, godziwą i pożyteczną. Jeśli mamy działać razem ze współczesnością, musimy przemawiać jej językiem, używać metod ustalonych i zwycięskich. W przeciwnym wypadku wszystkie nasze wysiłki stałyby się źródłem ustawicznych nieporozumień i sprzecznych anachronizmów.

Reformy, których w ostatnich czasach dokonała Loteria Państwowa, są już niemal zupełnie ukoronowane dostosowywania się tej instytucji do nastrojów i warunków dzisiejszego bytowania. Zamiast dwóch loterii w ciągu roku o powolnym tempie, będziemy mieć trzy. Zamiast 5-ciu klas w każdej loterii, tylko 4-y klasy, z tą samą ilością wygranych, rozegranych w rekordowym czasie 4-ech miesięcy. Cały los loteryjny zamiast 200 złotych, kosztować będzie 160 złotych. Jest to zgodne z duchem i wymogami czasu.

Konfiskata ulotki.

Starosta Grodzki Wileński nakazał zajęcie ulotki w języku polskim pod tyt. „Koleżanki i Koleżyl” bez podpisów, jako wydrukowanej z pogwałceniem art. 3 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dn. 7-11 1919 r., to jest bez wskazania zakładu, w którym ją odbito. Jak wspominaliśmy już odezwa ta zawierała oszczercze napaści na Zarząd Bratniej Pomocy Pol. Mi, Akad.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Pohulanka. Dziś, z powodu próby generalnej i przygotowań technicznych do „Fräulein Doktor” — przedstawienia niema.

Jutro premiera repertuaru J. Tepy „Fräulein Doktor”. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy H. Skrzydłowska, w otoczeniu nowych sił zespołu: L. Madalińskiego, J. Tata kiewiczka, St. Iwanińskiego, W. Scibor-Ryńskiego, K. Vorbrodta, pozatem udział: L. Jasińska, W. Neubelt, M. Węgrzyn, M. Bielecki, A. Łoziński, J. Budzyski, St. Martyna, L. Wollajko, J. Woskowski i reżyser sztuki W. Czengery. Kostjumy z pracowni Teatru Polskiego w Warszawie.

W niedzielę popoł. ostatnie widowisko świętej komedii satyrycznej J. Romaina „Tryumf medycyny”.

Teatr muzyczny „Lutnia”. Otwarcie sezonu zimowego. „Piękną Heleną” Offenbacha zainauguruje sezon zimowy w Teatrze „Lutnia” w sobotę nadchodzącą. Niezapomniana przez starsze pokolenie, a wzbudzająca u młodych zachwyty dla pięknych motyłów muzycznych i dowcipnej treści libretta — operetka „Piękną Heleną” wystawiona zostanie w wielkim nakładem pracy i kosztów. Zaktualizowana w treści błyskotliwym dowcipem w wspaniałej wystawie z primadonną opery warszawskiej Marylą Karwowską, z udziałem całego zespołu artystycznego, chóru i baletu, „Piękną Heleną” otworzy sezon jedynego teatru muzycznego Wilna. Reżyseria K. Wyrwicz-Wichrowskiego. Balet w układzie J. Ciesielskiego znakomitego baletmistrza teatrów lwowskiego i poznańskiego. Dekoracje i kostjumy pod kierownictwem art. mal. J. Hawrykiewicza. Kierownictwo muzyczne objął M. Kochanowski. Widowiska wieczorne rozpoczynają się o godz. 8.15. Zniżki będą ważne. Akademyki korzystają z 25 proc. ulg biletowych.

Teatr Objazdowy — gra dziś doskonałą komedię W. Fodora „Sekretarka pana prezesa” — w Horodzieju, jutro — w Stolpcach.

Teatr Kino-Rozmaitości — Sala Miejska — Ostrobromska 5. Dziś po raz drugi wyświetli film p. t. „Rozkoszne kłopoty” — z nieznanym Maurycem Chevalier w roli ojca. Na scenie „Czula struna” („Pakt czterech”). — Od 14. X. nowa aktówka p. t. „Dwoch głuchych”.

Dramatyczna scena w szpitalu św. Jakóba

W związku z tragicznym wypadkiem w restauracji „pod Niedźwiedziem” rozegrała się wczoraj w kostnicy przy szpitalu św. Jakóba dramatyczna scena.

W godzinach popołudniowych zgłosiła się do kostnicy żona zmarłego Pieciaka celem zaopiekowania się nieboszczykiem. Na widok zwłok Bieńkówny, nieszczęśliwa wdowa wpadła w szal, rzuciła się na zwłoki tragicznie zmarłej dziewczyny i zaczęła je szarpać.

Profanacji zwłok przeszkodziły obecne w kostnicy kobiety, które odwozły oszalą kobietę do domu. W wyniku dalszego dochodzenia ustalono, iż ojciec Bieńkówny był wyższym oficerem armii carskiej.

Pogrzeb Bieńkówny urządził na własny koszt jej pracodawca właściciel zakładu fotograficznego przy ulicy Kalwaryjskiej, u którego Bieńkówna pracowała jako retuszerka.

Chcą postraszyć, zabił przyjaciela.

Wczoraj Wileński Sąd Okręgowy rozpatrzył sprawę 16-letniego Kajetana Mikłusza, mieszkańca wsi Komaruńce, pozbitej w gminie orańskiej, oskarżonego o zabójstwo przyjaciela.

Wspomniany Mikłusz w dniu 16 lutego roku bież. udał się z dwoma przyjaciółmi do pobliskiej stodoły celem wypróbowania skonstruowanego przez nich karabinu. Idąc ulicą wsi spotkali jeszcze jednego kolegę, również 16-letniego Macieja Skłuta.

Na widok idącego Mikłusz zwrócił się do kolegów, mówiąc, iż wystrzeli w jego stronę, gdyż pragnie go postraszyć. Po wyrzuceniu tych słów złożył się i wystrzelił. Strzał był fatalny. Kula bowiem trafiła Skłuta w serce, zabijając go na miejscu.

W wyniku przewodu sąd wyniósł wyrok skazujący oskarżonego na 8 miesięcy donu poprawy. Wzięto pod uwagę jego młodociany wiek i nienaganną przeszłość. Wykonanie powyższej kary zawieszono na przeciąg 2 lat. (m.)

«Czystka» w cerkwi prawosławnej

po zajściach w Ławrze Począjowskiej.

W związku z demonstracjami ukraińców począjowskich, władze cerkiewne noszą się z zamiarem przeprowadzenia wielkich zmian w hierarchii cerkiewnej.

Dotychczas zwolniony został już

Tempo.

Wszystko dzisiaj dzieje się pod hasłem wzmożonej szybkości.

Cała niemal historia czasów powojennych jest jednym wielkim, szalonym wyścigiem, gdzie o zwycięstwie decyduje nieraz sekundy i ułamki sekund. Szybkie tempo rozstrzyga o powodzeniu wszędzie, nie tylko na boisku sportowym, nie tylko w rekordach lotniczych, ale w gwałtownych przemianach politycznych, ekonomicznych, w życiu gospodarczym, w każdym napieciu woli, w każdym ludzkim pragnieniu, w zamierze, w każdej realizacji marzenia i tęsknoty. I dlatego psychika ludzi współczesnych jest psychiką ludzi żyjących.

Być może, iż w tem gorączkowym tempie spala się nasz system nerwowy, być może, nie umiemy już wyzyskać wszystkich do dna, pociągając urokami fascynującej nowości; być może, nie umiemy przetrwać spokojnie doznanych wrażeń, ale zato posiadamy poczucie tego niespokojnego i gwałtownego rytmu, który stwarza zadowolenie pełne nieustającego podniecenia. Płyniemy na fali, która toczy się warkotem wśród zmienności zadziwiającej i pochłaniającej całą naszą uwagę. A zresztą pocóż filozofować? Już i tak inaczej żyć nie umiemy.

Przystosowanie się tedy do nowoczesnego rytmu życia jest rzeczą słuszną, godziwą i pożyteczną. Jeśli mamy działać razem ze współczesnością, musimy przemawiać jej językiem, używać metod ustalonych i zwycięskich. W przeciwnym wypadku wszystkie nasze wysiłki stałyby się źródłem ustawicznych nieporozumień i sprzecznych anachronizmów.

Reformy, których w ostatnich czasach dokonała Loteria Państwowa, są już niemal zupełnie ukoronowane dostosowywania się tej instytucji do nastrojów i warunków dzisiejszego bytowania. Zamiast dwóch loterii w ciągu roku o powolnym tempie, będziemy mieć trzy. Zamiast 5-ciu klas w każdej loterii, tylko 4-y klasy, z tą samą ilością wygranych, rozegranych w rekordowym czasie 4-ech miesięcy. Cały los loteryjny zamiast 200 złotych, kosztować będzie 160 złotych. Jest to zgodne z duchem i wymogami czasu.

Oratorium Haydna w Wilnie.

Dnia 5 listopada, o godz. 20-ej, w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się niezwykle koncert. Wogóle koncerty nie cieszą się w Wilnie nadzwyczajnym powodzeniem. Tym razem, mamy nadzieję, będzie inaczej. Miłośnicy bowiem muzyki będą mieli dobrą okazję usłyszeć ani razu w Polsce niegrane w całości arcydzieło muzyczne J. Haydna oratorium „Pory roku — wiosna, lato, jesień, zima”, w wykonaniu chóru „Echo”, solistów i orkiestry, zaś ludzie ofiarni mogą się przyczynić do zubożnego dzieła gdyż dochód z koncertu przeznaczają się na pokrycie długów zaciągniętych na odnowienie wieży Świętojańskiej. — I przyjemność... i czyn dobry!

Tak więc całe Wilno zobaczymy na koncercie, bo widoki odnowionej najpiękniejszej w Wilnie wieży delectują się wszyscy. Szczególniej nie zabraknie nikogo z parafian świętojańska, którym nie uprzykrzano się zbytnio przypomnieniem obowiązku ofiarności.

Polskie Radio Wilno.

Piątek, dnia 13 października.

7.00: Czas. Gimnastyka. Muzyka. Dziennik poranny. Muzyka. Chwilka gosp. dom. Przeglad prasy. 11.40: Wiad. o eksporcie. 11.57: Czas. Muzyka. Dziennik połudn. i kom. meteor. Muzyka. 15.30: Giedla rol. 13.40: Koncert kameralny (płyty). 16.40: „Mała skrzyneczka”. 16.55: Koncert solistów. 18.00: „Co Batory uczynił dla W. Ks. Litewskiego?” — odczyt. 18.20. Muzyka lekka. 19.20: Romait. 19.25: Feljton aktualny. Dziennik wieczorny. 20.00. Pogad muzyczna. 20.15: Koncert symfoniczny. Wiad. sport. Muzyka tan. Kom. meteor. Muzyka tan.

Sobota, dnia 14 października 1933 r.

7.00—Czas, gimnastyka, muzyka, dziennik poranny, muzyka, chwilka gosp. dom. Przeglad prasy. 11.40—O eksporcie, komunik. 11.57—Czas, muzyka, dziennik połudn. kom. meteor, muzyka. 15.30—Giedla rol. 15.40—Wesołe posenki i kuplety (płyty). 16.00—Aud. dla chorych. 16.40—Francuski. 16.55—Koncert solistów. 17.50—Pogadanka L. O. P. 18.00—„Jak powstają polskie samoloty?” — odczyt. 18.20—Koncert organowy. 19.20—Romait. 19.25—Kwadran akademicki. 19.45—Dziennik wieczorny. 20.00—Godzina żywej (płyty). 21.00—Skrzynka techn. 21.20—Koncert chopinowski, wiad. sport., muzyka tan., kom., meteor. i muzyka taneczna.

«Ukraińcy».

Przed sądem w Tarnopolu stanął Salomon Selinger, uczeń krawiecki, Moses Maikaler, uczeń fryzjerski, Lazar Axelrad, piekarz i Izrael Lauffer, oskarżeni o udział w Związku Komun. Partii Zach. Ukrainy i o demonstracje komunistyczne w dn. 1 maja br., w czasie których nosili transparenty z napisami, wzywającymi do zmiany ustroju państwa polskiego w drodze teroru.

Przed sądem w Tarnopolu stanął Salomon Selinger, uczeń krawiecki, Moses Maikaler, uczeń fryzjerski, Lazar Axelrad, piekarz i Izrael Lauffer, oskarżeni o udział w Związku Komun. Partii Zach. Ukrainy i o demonstracje komunistyczne w dn. 1 maja br., w czasie których nosili transparenty z napisami, wzywającymi do zmiany ustroju państwa polskiego w drodze teroru.

Tydzień «rasologii» w Berlinie.

BERLIN. W Berlinie dopiero co upłynął „tydzień rasologii”. Tydzień poświęcony był odczytom i pogadankom dla dorosłych i młodzieży o doniosłości „czystości rasy” oraz niestrzymaniu stosunków z niearyjczykami.

Władze twierdzą, że w Berlinie „tydzień rasologii” cieszył się powodzeniem i zamierzają proklamować analogiczny „tydzień” w całym Prusach.

Propaganda hitlerowska w Ameryce.

LONDYN. Pat. Obiegała pogłoski że propaganda hitlerowska w Ameryce została znacznie wzmożona. W Stanach Zjednoczonych ma przebywać zgóra dwa tysiące agentów hitlerowskich, mających do dyspozycji znaczne fundusze. Specjalna komisja śledcza kongresu pod przewodnictwem wybitnego członka kongresu Dieksteina zebrać się ma w przyszłym tygodniu dla rozpatrzenia materiałów, dotyczących wzrostu propagandy hitlerizmu w Ameryce.

Nowy samolot olbrzym

W zakładach lotniczych firmy Blackburn w Brought Yorkshire w Anglii odbyło się poświęcenie samolotu - olbrzymia, zbudowanego dla marynarki angielskiej.

Jest to nowy typ samolotu o trzech silnikach Rolls-Royce po 930 k. m. i szybkości 132 mil na godzinę. Samolot posiada działo szybkozestrzelnego kalibru 3,5 cm. wyrzucające 100 granatów w ciągu minuty, 3 karabiny maszynowe oraz zapas bomb wagi 2000 funtów ang.

Wielka autostrada.

NOWY YORK. (Pat.) W stanie New Jersey odbyła się przy użęciu kilkudziesięciu tysięcy osób imponująca uroczystość inauguracji wielkiej autostrady, zbudowanej kosztem 19 milionów dolarów, łączącej miasta Newark i Jersey City. Autostrada nosi nazwę „Polaski Skyway”.

Popierajcie Polską Maclera Szkolną.

Ofiary.

złożone w Administracji „Dzien. Wil.” Lucyna Piekarska na remont Bazyliki 5 zł. zamiast kwiatów na grób s. p. Antoniny z Medekszów Burhardtowej.

WYPADKI.

— Pożary we wrześniu. W ciągu ubiegłego miesiąca na terenie miasta i najbliższych okolic zdarzyło się 20 pożarów.

Należy zaznaczyć, iż w porównaniu z poprzednim miesiącem ilość pożarów znacznie się zwiększyła.

Z KRAJU.

ROZWIĄZANIE MAGISTRATU GRODZIENSKIEGO.

GRODNO (Pat). Ministerstwo Spraw Wewnętrznych roziało zarząd miejski m. Grodna ze względu na beczynność tego zarządu. Nowomianowanego przełożonego

tymczasowego gminy m. Grodna p. Kazimierza Susziszowskiego wprowadził w dniu dzisiejszym w urzędowanie nacelnik wydziału samorządowego województwa p. Kaczyński.

Domowe cukrownie po chatach wiejskich.

Do Ministerstwa skarbu wpłynął memoriał przemysłu cukrowniczego, zwracający uwagę władz skarbowych na propagandę wyrobu cukru sposobem domowym, prowadzoną od pewnego czasu wśród ludności wiejskiej. Domowy sposób wyrobu cukru polega na gotowaniu buraków cukrowych, z których otrzymuje się namiastkę cukru w postaci syropu buraczanego.

cukru bez kontroli skarbowej podobnie, jak to jest z tytoniem i spirytusem. Skarb państwa pobiera od każdego kilograma cukru akcyzę w kwocie 38,5 groszy, wobec czego wyrób cukru sposobem domowym musiałby szkodzić interesom skarbu. Cukrownie obawiają się również aby na jesieni po zbiorze buraków cukrowych nie nastąpiło zmniejszenie konsumpcji cukru pod wpływem propagandy za wyrobem cukru sposobem domowym.

Z POGRANICZA.

W czasie ostrego strzelania Litwini zburzyli własną strażnicę.

Z Olkienik donoszą, iż przed paru dniami w czasie ćwiczeń wojskowych na przedpolu w rejonie Olity jeden z kanonierów strzelił z działka tak nieumiejętnie, iż pocisk trafił w strażnicę graniczną litewską koło

Sapieższek rozbijając doszczętnie budynek. Na szczęście oberżło się bez ofiar.

Obecnie Litwini przystąpili do budowy nowej strażnicy granicznej.

TYFUS W WIEZIENIU KOSZEDARSKIM.

Z pogranicza litewskiego donoszą, iż w więzieniu koszedarskim od tygodnia panuje niebezpieczna epidemia tyfusu brzuszego. Wobec groźby rozszerzenia się epidemii, część

więźniów przetransportowano do więzienia w Kownie i Szawlach. W więzieniu zainstalowała się kolumna przeciwtufusowa z lekarzami.

BOLSZEWICY WYSIEDLILI ZBIEGA Z POLSKI.

Z Kołosowa komunikują, iż na granicy podczas usiłowania przedostania się na teren sowiecki postrzelony został obywatel polski F. Ginzburg oraz ujęty Kamieniew Aleksiej. Obydwaj podali się za zbiegów politycznych. Mimo to władze sowiec-

kie A. Kamieniewa wysiedlił, gdyż okazał się on przestępcą kryminalnym. Rannego Ginzburga umieszczono w szpitalu w Kojanowie. Po wyleczeniu zostanie on prawdopodobnie również wysiedlony.

Wydawnicze kłopoty prof. Woldemarasa.

Jak podaje „Sekmadiensis“, prof. Woldemaras zwrócił się do posła sowieckiego z propozycją wydania jego ostatniej książki w Moskwie w języku rosyjskim. Prof. Woldemaras otrzymał odpowiedź negatywną.

DRUKARNIA A. ZWIERZYNSKIEGO PRZYJMUJE wszelkie zamówienie na NA ROBOTY DRUKARSKIE po cenach konkurencyjnych WILNO, MOSTOWA 1, Tel. 12-44

Kongres wychowawczy.

Nacelnik Komitetu Akcji Katolickiej, Polska Macierz Szkolna, Stowarzyszenie Chrześcijańsko-Narodowe Nauczycielstwa Szkół Powojskowych, Towarzystwo Czytelników Ludowych, Towarzystwo Edukacji Narodowej, Zjednoczenie Polskich Towarzystw Oświatowych, Zjednoczenie Młodzieży Polskiej, Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich zwołuje do Warszawy w pierwszej połowie stycznia 1934 r. Kongres Wychowawczy.

Celem Kongresu jest uświadomienie społeczeństwu postulatów wychowawczych, wytyczających z zasad religijnych i narodowych, oraz wskazanie dróg realizacji tych postulatów w wychowaniu współczesnym. Kongres ma się stać zaczątkiem stałej wspólnej akcji wychowawczej organizacji, które przyjmują zasady religijne i narodowe za podstawę swego działania.

Okolo powyższych tematów mają się skupić referaty i dyskusja na Kongresie. Przewidywane są następujące referaty na plenarnych zebraniach Kongresu:

- 1. Rola religii w wychowaniu narodowym. 2. Współczesne prądy pedagogiczne. 3. Zagadnienie wychowania, jako zagadnienie kultury. 4. Gospodarstwo narodowe, a wychowanie. Komisje proponuje się następujące:

1. Komisja celu wychowania (ideału wychowawczego) z tematami następującymi:

- a) wychowania religijno-moralnego, b) narodowo - państwowego, c) państwowo - narodowego, d) roli wychowania fizycznego w wychowaniu narodowym i moralnym. 2. Komisja zagadnień wychowania rodzinnego i szkolnego. Przewidziane referaty: Szkoła dzisiejsza jako instytucja wychowawcza. Zadania wychowawcze współczesnej rodziny. 3. Komisja pracy wychowawczej organizacji społecznych, z podkomisjami:

- a) organizacji młodzieży, b) oświaty dorosłych. 4. Komisja nieznanymi wychowawców, z podkomisjami: a) czytelnictwa młodzieży, b) prasy młodzieży i dla młodzieży, c) kinematografu i radia. 5. Komisja pracy wychowawczej polskiej poza Rzeczpospolitą.

Członkami Kongresu mogą być członkowie stowarzyszeń, organizujących Kongres, oraz osoby zaproszone przez Komitet Kongresu, w szczególności członkowie organizacji, które zgłoszą uczestnictwo w Kongresie. Inne osoby mogą być obecne na zebraniach Kongresu jako goście.

Sekretarjat Komitetu Kongresu udziela informacji oraz przyjmuje zgłoszenia referatów i komunikatów pod adresem: Warszawa, Senatorska 19, m. 13, tel. 693-65.

O własnych siłach.

„Moment“ w depeszy z a. t. z Londynu podaje sprawozdanie „Zjedn. Komitetu Zagranicznego“ (Joint Foreign Committee), przygotowane na posiedzenie „Związku Gmin żydowskich“ w Anglii. Ton sprawozdania zdradza przygnębienie z powodu rozwoju judofobji:

„Sprawozdanie wskazuje na rozwój judofobji w Austrii i Rumunii oraz na wzmożenie się rasowych prześladowań w Niemczech na wszystkich polach życia...“

Poruszając uchwały kongresu sjonistycznego i innych konferencji żydowskich, dotyczących konieczności walki z systemem rządów w Niemczech przy pomocy rządów innych państw.

„Sprawozdanie stwierdza, iż obecne napięcie polityczne w Europie powoduje to,

że żaden rząd nie chce angażować się w jej akcji i w obawie przed nieobliczalnymi skutkami...“

Pomocnicze organizacje żydowskie nie odważają się również wystąpić w obronie żydów:

„Jakkolwiek istnieje silna sympatia do sprawy żydowskiej w kołach liberalnych, pacyfistycznych i socjalistycznych, trzeba stwierdzić, że istnieje zarazem znaczna wstrętność przy wyrażaniu tych uczuć w formie pewnej akcji. To samo dotyczy Ligi Narodów, uzależnionej w swoich wystąpieniach od skomplikowanej procedury prawnej...“

Nawet te koła, które tradycyjnie służyły za parawan interesów żydowskich, nie chcą już się angażować w obronie żydów.

Żydzi mogą liczyć tylko na swoje własne siły.

Tunel przez górę Montblanc.

Niespodziewany wręcz oddźwięk znalazł wysunięty przez miasto Genewę projekt przebudowania tunelu między górą Alp, Montblanc (4.810 mtr.), leżącej w boku gór, ciągnącym się z południowego zachodu ku północnemu wschodowi na pograniczu Francji, Włoch i Szwajcarii. Najsilniejszego impulsu doznał plan ten, kiedy Mussolini opowiedział się za nim, dając polecenie, by ze strony włoskiej wzięto wszelkie czynny udział w pracach przygotowawczych.

Tunel przez widziany jest w miejscu, gdzie blok gór jest największy. Punktem wyjścia tunelu będzie w każdym razie Genewa. Wielka linia kolejowa z Anglii przez Paryż użyłaby w ten sposób bezpośrednio połączenie do Włoch. Komunikacja z Hiszpanii do Europy wschodniej znacznie się skróciła. Obok linii kolejowej prowadziłaby przez tunel także droga dla ruchu samochodowego i ciężarowego.

Czas trwania budowy tunelu oblicza się na cztery lata. Szerokość tunelu wynosić będzie 13 metrów, jego długość około 12 km. Preliminarz kosztów przewiduje 380.000.000 franków złotych. Kapitały te zebrane być mają w drodze wydania akcji na małe udziały.

Dla porównania niechaj posłużą niektóre dane, dotyczące budowy tunelu przez górę Simplon w Alpach. Prace te rozpoczęły się przed 35 laty, równocześnie w Domo d'Ossola - po stronie włoskiej i Brigg po stronie szwajcarskiej. Długość tunelu simplonskiego wynosi 19.730 metrów. Prace, które z początku posuwały się rażno naprzód, natopały później na wielkie trudności i przeszkody.

dy w postaci gorących i zimnych prądów wodnych, buchających ze skał. Wodę trzeba było odprowadzać co raz to nowymi kanałami, które jeszcze dzisiaj cipiływa. Jeszcze większe trudności stawała pracom wznosząca temperatura, dochodząca do 53 stopni powyżej zera. Ludzie padali z zemdlenia mimo doprowadzonego powietrza chłodnego i natrysków zimnej wody. Przy pracach tunelowych zajętych było dniem i nocą 4.000 robotników, którzy wydobyli przeszło milion metrów sześciennych skały i ziemi. Zużyto do wydobycia skał 1.350 ton dynamitu i 5.300 km. lontu.

Prace przy budowie projektowanego tunelu przez Montblanc dzięki zebranemu dotąd doświadczeniu i udoskonalonym środkom technicznym, zapewne znacznie przedstawiają się trudności, tembardziej że i warunki geologiczne w górze Montblanc są podobno korzystne.

Zbudowanie nowego tunelu przez „Białą Górę“ stanowić będzie w każdym razie dzieło wiekopomne i przyczyni się nie tylko do uproszczenia komunikacji międzynarodowej, lecz także do zbliżenia się wzajemnego narodów.

Czytajcie „Ilustrację Polską“.

Giełda.

WARSZAWA (Pat). Przegięda. Dolar 5,87 1/2 - 5,88. Dolar złoty 8,97. Rubel 4,66. Czerwoniec 1,00. Pożyczka budowlana 38,75. Dolarówka 48,75. Inwestycyjna 102,50. Stabilizacyjna 52,50. Dillonowska 68,50. Warszawska 43,50. Śląska 43,50.

WARSZAWA (Pat). Giełda. Dewizy Belgia 124,33 - 124,64 - 124,02. Holandia 359,70 - 360,60 - 358,80. Londyn 27,63 - 27,77 - 27,49. Nowy York 5,91 - 5,94 - 5,88. Kabeł 5,92 - 5,95 - 5,89. Paryż 34,92 - 35,01 - 34,84. Praga 26,49 - 26,53 - 26,43. Szwajcaria 172,66 - 173,23 - 172,37. Włochy 46,88 - 47,11 - 46,66. Berlin w obr. prywatnych 212,50. Tendencja niejednorodna.

Papieru proc.: Pożyczka inwestycyjna seryjna 109. 3 proc. konwersyjna 50,75. 6 proc. dolarowa 57,85. 4 proc. dolarowa 48,85. 7 proc. stabilizacyjna 52,50 - 52,25. 52,38. 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 43. 4 i pół proc. warszawska 51,25. 8 proc. warszawska 44 - 43,75 - 43,88. Tendencja pożyczek niejednorodna, dla listów przewidywana słabsza.

Akcje: Bank Polski 80. Starachowice 8,75. Tendencja słabsza. Dolar w obr. prywatnych i rubel - jak w przegiędziej. Pożyczki polskie w N. Yorku: Dolarowa 60. Dillonowska 70. Stabilizacyjna 78 1/4. Warszawska 45.

Za czytanie „Hajnta“ - obóz koncentracyjny.

ESSEN. (Pat). W Hamborn policja aresztowała 5 żydów, obywateli polskich za kupowanie i czytanie „Hajnta“.

Nadmienić należy, że „Hajnt“, mimo że odebrano mu debiet pocztowy w Niemczech, sprzedawany był publicznie w kioskach gazetowych i aresztowani żydzi nabywali go zupełnie legalnie, nie wiedząc, że pismo to niema debietu w Niemczech. Konsul Rzeczypospolitej w Essen interwenjował w sprawie aresztowanych u prezydenta regencji w Duesseldorfie.

TEATR - KINO ROZMAITOŚCI SALA MIEJSKA - Ostrobramska 5

PREMIERA MALEŃKI 9-cio miesięczny BABY LE ROY Maurice'a CHEVALIER w «ROZKOSZNYCH KŁOPOTACH» Smieć się i płakać do łez będzie każdy kto zobaczy (ten najwspanialszy film sezonu!!!)

Poszukuję 2-ech umebłowanych pokoi z umeblowaniem przedpokojem na poczekalnie. Oferty do Adm. „Dz. Wil.“ sub „2 pokoje“. 1833-1

Pokój jasny, może być umebłowany z wszelkimi wygodami zaraz do wynajęcia. Wilkomłerska 5-a m. 9. 1836-2

Mieszkanie 4 pokoje ze wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia. Wolne od podatku lokalowego. Sosnowa 9-a. 1999-1

PRACA Kasjerka z kaucją zł. 1500 potrzebna. Adres w Adm. „Dz. Wil.“

RZADCA z długoletnią praktyką w wielkich majątkach i z b. dobrmi świadectwami ma poszukuje posady. Adres w Adm. „Dz. Wil.“ 1884-3

Kupno Sprzedaż Za 500 zł. sprzedaje się sklep malarstwa piśmiennych położony w centrum miasta znajdującego się od 22 lat w jednych rękach cówód sprzedaży nieuleczalna choroba właściciela. Adres w Redakcji 2000

AKWIZYTOR solidny, rutynowany poszukuje artykułu na Warszawę. Oferty: Biuro Teofil Pietraszek, Warszawa, ul. Marszałkowska 115. „Dla Akwizytora“ 27348-3

Wdowa po aptekarzu z 2-giem dziećmi znajdującą się w okropnym położeniu materialnym prosi o jakakolwiek pomoc materialną. Adres w Adm. „Dz. Wil.“ Łaskawe oferty prosimy składać do Adm. „Dz. Wil.“ gr.

NAUKA Poszukuje bony nauczycielki i instruktorki do 2-go dziecia do nauki. Warszawa skromna. W. Pahluska 8 (Fabryka kawy) p. 10 (od 9-12-ej i od 4-6-ej) 1831

NAUCZYCIELKA z b. dobrmi polskimi najnowszą metodą nauczania - poszukuje ucznia. Bardzo lubi dzieci. Referencje i świadectwa posiada. Zgodnie się chętnie na wyjazd. Łaskawe oferty kierować do Adm. „Dz. Wil.“ pod „Nauczycielka“.

PAN „TAJEMNICA ZOO“ to film olśniewający przepychem emocjonujący treścią tryskający humorem Już jutro premiera.

HELIOS DZIŚ CAŁE WILNO MÓWI tylko o ósmym cudzie świata „KING-KONG“ W dziejach kinematografii tego jeszcze nie było. 2 lata pracy - 3 miliony dolarów koszt. realizacji. Początek o godz. 4, w niedzielę od 2 ej.

CASINO Ceny niższe na wszystkie seanse Sukces-kolosalny! Fiodor SZALAPIN w filmie „DON KISZOT“ WSZYSTKICH ZACHWYCA!

DZIS POCZĄTEK o 1-ej Dla młodzieży DOZWOLONY!

Biuro Pośrednictwa Pracy przy Wileńsko-Nowogrodzkiej Izbie Lekarskiej ogłasza konkurs na stanowisko lekarza rejonowego w Mładzola pow. Postawskiego. Blizsze informacje oraz składanie podań w Kancelarii Izby Lekarskiej (Wileńska 25) do dnia 26 października r.b. u siebie.

ZGUBY Zgubione ze świadectw Komisji Pełkowej wystawione przez PKU - Wilno - Miasto na Imię Wiktora Pugowskiego u siebie. 2001

LOKALE DO WYNAJĘCIA sklep o dwóch wystawowych oknach z mieszkaniami. Wileńska 25, wiadomość tamże m. 9. 1972

Mieszkania i pokoje DO WYNAJĘCIA mieszkanie 4 pok. nowoczesne wygody, słoneczne, z balkonem. Dobroczyńska 2-a u dozorcy. 1971

Mieszkania 6 lub 12 pokoi do wynajęcia z wygodami Zygmuntowska 4. 1980-1

S. S. VAN DINE „COLT 45“. (The Benson Murder Case). - Musi pan ożnić wiedzieć - ciągnął m. notonnie Markham - że Benson'a zastrzelono o wpół do pierwszej. Urwał w oczekiwaniu na odpowiedź. Zapanowało milczenie, które trwało całą minutę. - Więc pan nie ma już nic do powiedzenia, kapitanie? Leaco & milczai. Patrzył niewzruszenie w przestrzeń. Widać było, że się zaciął. Markham wstał. - W takim razie dziękuję panu. Momealnie po wyjściu kapitana prokurator zadzwonił na jednego z referentów. - Poweźd pan Benowi, żeby posłał za kapitanem wywiadowcę. Wieczorem będę czekał w klubie Stuyvesanta na raport. Referent zniknął, a Vance popatrzył na przyjaciela z napół żartobliwym podziwem. - Powieszować przebiegłości... Swoją drogą uwagi o damie były w okropnie złym tonie. - Wiem o tem, ale zdaje mi się, że wpadliśmy na trop. Leacock nie wygląda na niewinnego. - Nie wygląda? - zapytał Vance. - A jakież to są cechy niewinności? - Widz, aleś jak zbladł, kiedym go zapytał o broń. Był w strachu, ledwie nad sobą panował. Vance westchnął. - Ty jesteś prawdziwym automatycznym człowiekiem z gotowemi kontaktami do reakcji. Czy nie wiesz, że niewinna ofiara, którą się po-

dejzrewa, ba dziej się denerwuje niż winowajca, który, po pierwsze, musi mieć mocne nerwy, jeżeli potrafi zamordować, a po drugie wie, że wszelkie obawy zdenerwowania są uważane przez sędziów za dowody winy? Komand: „nie boję się, bo jestem niewinny“ jest dobry dla dzieci. Uderz po ramieniu pierwszego lepszego niewinnego człowieka i powiedz mu, że jest aresztowany, a zobaczysz, jak się zachowa. Zrenicie mu się rozszerza, czoło okryje się zimnym potem - zblednie, zacznie drzeć i łapać oddech. Jeżeli to będzie histeryk, lub sercowy, to zemdleje, albo dostanie ataku. Zato winowajca zaczepiony w ten sposób, podniesie wysoko brwi i powie znużonym tonem: „Co za niemądry żart! - może cygaro?“. - Za'wardziasty kryminalista może się tak zachować - zgodził się Markham - ale uczciwy człowiek - niewinny, nie straci tak dalece głowy, nawet w takiej sytuacji. Vance potrząsnął smutnie głową. - Mój kochany dla ciebie i tobie podobnych Crile i Woronow żyli naprótno. Objawy strachu są rezultatem wydzielenia gruczołowych i dowodzą tykic, że dana osoba ma niedorozwinięty gruczoł tarczowy, lub podnormalne nadnercze. Człowiek, którego oskarżasz o mord, lub któremu pokazesz zakrwawioną broń, porzuconą przez mordercę, albo uśmiechnie się pogodnie, albo krzyknie, albo dotanie ataku histerycznego, albo zemdleje, albo okaze obojętność - wszystko zależnie od swoich hormonów, a niezależnie od winy. Twoja teoria byłaby słuszną, gdyby czynności gruczołowe były u wszystkich ludzi jednakowe. Ale tak nie jest... A chyba trudno posyłać człowieka na krzesło elektryczne, tylko dlatego, że ma wadliwe gruczoły. Nim Markham zdążył odpowiedzieć, wszedł Swacker, meldując, że przyszedł Heath. Sierżant wpadł do gabinetu taki rozpromieniony, że aż zapomniiał się przywitać. - Zdać mi się, że jesteśmy na dobrej drodze. Wczoraj wieczorem

byłem w domu, w którym mieszka kapitan Leacock i oto zegom się dowiedział: kapitan naprawdę przesiedział w domu cały krytyczny wieczór 13-go a'c zaraz po północy wyszedł i wrócił w trzy kwadranse później. - Dlaczego służący składali za pierwszym razem? - Be go Leacock przekupił. Co pan na to, panie prokuratorze? Ale zajęchał chłopaka z takiej strony, że mu się język rozwiązał. Heath zaśmiał się nieprzyjemnie. - I niema obawy, żeby się wygadał przed Leacockiem. Markham pokiwiał wolno głową. - Wiwe, że się moje domysły potwierdzają. Ben posłał za wywiadowcą i wieczorem będę miał raport. Może jutro będzie po waszym rozumie, to panu to powierzę. Po wyjściu sierżanta Markham podłożył ręce pod głowę i oparł się wygodnie w fotelu z westchnieniem ulgi. - No może nareszcie... Panna St. Clair była na obiedzie z Benem i potem przyjechała z nim do jego domu. Kapitan, domyslając się tego, przyszedł i zastrzelił rywała. Tomy wyjaśniło, w jaki sposób jego kawiczki znalazły się w pokoju Bensona, dlaczego wróciła do domu z piawiczej, dlaczego była taka bezsilna wobec mnie i dlaczego kapitan skłamał, że zgubił rewolwer... Ot, i cała sprawa. Obalenie alibi kapitana zmienia postać rzeczy radykalnie. - O, tak - potwierdził odniechecenia Vance. - Możesz triumfować. Markham zmierzyl go przeciągłem spojrzeniem. - Za'w się zarzekasz normalnej logiki? Mamy przecież groźbę pobudkę, czas, miejsce, okazję, dowody i narzędzie mordu. - Mniej więcej to samo mówił o panie St. Clair - uśmiechnął się Vance. - Co się tyczy narzędzia mordu, to go jeszcze nie masz. - musi ono gdzieś być... Oczywiście, drobnostka. (D. c. n.)